

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

Dziś: Feliksa Walezyńska W.
Środa: Ofiarowanie N. M. P.
Czwartek: Cecylii P. M. Marka P.
Piątek: Klemensa P. M.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 18
Zachód 4-ej 10
Długość dnia godzin 8 45
Ubyło 7 58

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.
Zachód 10 25 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 4 (st. 3 c. 6)
Dziś o godzinie 4-ej zrana cięta 1°

Sobota: Jana od Krzyża W.
Niedziela: Katarzyny P. M.
Poniedziałek: Piotra Aleks. B. M.
Wtorek: Wiergilusza B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 2281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Harasa w Paryżu, Rudolf Masse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Sędzimir, jutro Janusza.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego oraz posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—o 10 po południu.)—Posiedzenie członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelaria Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)
Wykazy i ogłoszenia: Superrowizja i oględziny popisowych, nie posiadających ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 1861 do 2000 włącznie. (Baraki rekrutkie na Pradze—9 zrana.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółdzielni artystów i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa obrazów i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rzemiosła przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—co wieczór od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rzemiosła przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—co wieczór od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele i święta od 12—4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej-Przedm., dom 1r. Braniczkiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)—Wystawa starożytności. (Kiołowska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)
Wystawy i targi: Wystawa szkieł oraz przedmiotów z szkieł stosowanych. (Salon artystyczny, Nowy-Swiat, 10—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)
Odprawy: Pogadanka p. Edmunda Janowskiego z dziedziny ekonomii w Towarzystwie ogrodniczym. (Lokal Towarzystwa, Bagatela, 3—7 wieczorem.)
Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; I-ja—Targowa, 41 (na Pradze); II-ja—Chłodna, 37; III-ja—Nowowiejska, 26; IV-ja—Nowy-Swiat, 17; V-ja—Młynowska, 40; VI-ja—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)
Lombard wiejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17218 rs. 64 kop. Ręczniki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; rocznie i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Petersburg 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiaj d. 19-go listopada, o godzinie 10½ przed południem trzy wystrzały z twierdzy oznajmiły o zbliżeniu się pochowaniu Zwłok w Bogu Spoczywającym Cesarza Aleksandra Aleksandrowicza. W soborze Petropawłowskim zgromadzili się: Rodzina Cesarska, goście zagraniczni: królowie duński, grecki i serbski, przedstawiciel Niemiec ks. Henryk pruski, przedstawiciel Austrii arcyksiążę Karol Ludwik, przedstawiciel Włoch król-wicz następca tronu, przedstawiciele Anglii ks. Alba, Brat Dostojnej Narzeczonej Wielkiej Księżniczki, małżonek Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marii Aleksandrowny ks. Sasko-kobursko-gothajski, książę następca tronu rumuńskiego, książę wiedeński, wirtemberski i książęta innych państw niemieckich, książę sjamski, deputacja francuska na czele, zagraniczne deputacje wojskowe pułkowników, których szefem był spoczywający w Bogu Cesarz, Dwór, wyżsi dostojnicy, jeneraleja, ciał dyplomatyczne, świty, marszałkowie szlachty, gubernatorowie, deputacje kupieckie. Wojska zajęły wskazane im miejsca. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, za-

graniczni panujący, książęta zagraniczni, Ich Cesar-skie Wysokości Wielcy Książęta i Wielkie Księżne po przybyciu do soboru powitani zostali przez metropolitę petersburskiego i członków św. Synodu krzyżem i wodą święconą. Po ukończeniu egzekwii Naj-wyższe Osoby oddały ostatni hołd Zwłokom, poczem ośmiu jenerał-majorów świty Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana zdjęło zasłone z trumny i od-niosło na ołtarz; ośmiu jenerał-adjutantów przynio-sło wieko od trumny. Jego Cesarska Mość Najja-sniejczy Pan ułożył w trumnie purpurę. Po umoco-waniu wieka trumnę podnieśli Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, zagraniczni panujący, książęta zagraniczni, Członkowie Rodziny Cesarskiej i mini-ster Dworu, jenerał-adjutanci i pierwsi urzędnicy Dworu i poprzedzani przez metropolitę oraz duchi-wieństwo ponieśli trumnę do urządzanego w soborze grobu. Po dopełnieniu ostatniej ceremonii trumnę spuszczone do grobu. Wojska dały salwę z twier-dzy Petropawłowskiej i ze wszystkich dział arty-le-ryjskich dano po sześć wystrzałów z każdego działu. Na flagstoku twierdzy Petropawłowskiej zamiast flagi żałobnej wywieszono zwykłą.

Petersburg 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przybył do soboru w karecie żałobnej z Jej Cesarską Mością Najjaśniejszą Panią, Dostojną Narzeczoną i Jej Cesar-ską Wysokością Wielką Księżniczką Olgą Aleksan-drowną. W soborze stali po lewej stronie Rodziny Cesarskiej deputacje zagraniczne, za Jego Cesarską Mością Najjaśniejszym Panem i Jej Cesarską Mo-ścią Najjaśniejszą Panią Członkowie Rodziny Ce-sarskiej, a dalej goście zagraniczni. Grób był we wnętrzu przystrojony żywymi kwiatami, które rozda-wano następnie modlącym się na pamiętkę. Trumnę postawiono z początku na pomoście, pokrytym mate-rją przetykaną. Następnie ośmiu grenadierów pałacowych i wachmistrzów pułków, których szefem był w Bogu Spoczywający Cesarz, spuścili trum-nę do skrzyni miedzianej, która zamknięta została na dwa klucze. Większa część wieńców srebrnych została rozwieszona po kolumnach i ścianach soboru. Ogółem było przeszło 900 wieńców, wartości przeszło 2 milionów rs. Wieniec cesarza niemieckiego w cza-sie nabożeństwa leżał przy trumnie. Wielkością i wy-konaniem odznaczały się wieńce francuskie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odjechał ze soboru z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Mi-chałem Mikołajewiczem, zaś Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z Dostojną Narzeczoną i Jej Cesar-ską Wysokością Wielką Księżniczką Olgą Aleksan-drowną. Przed soborem stał na warcie honorowej szwadron lejeb-gwardji pułku huzarów, który Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan powitał. Przy od-jeździe Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana muzyka odegrała hymn. U wyjazdu z twierdzy u-stawiona była warta honorowa lejeb-gwardji pułku konnego dla powitania Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Ulicę przepelnione były publiczno-ścią. Pogoda pochmurna, bez deszczu.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—W obecności cesarstwa, całego dworu, jeneraleji i

ciała dyplomatycznego, odbyła się dzisiaj, w kaplicy poselstwa rosyjskiego, na specjalne życzenie cesarza, liturgia oraz nabożeństwo żałobne. Cesarz miał mун-dur swojego petersburskiego pułku gwardyjskiego. Kompanja honorowa przybyła z czterema kirem ob-leczonemi sztandarami. Nabożeństwo było odprawio-ne z inicjatywy cesarza w zupełnie ten sam sposób, w jaki dzisiaj celebrowane było w Petersburgu. Ce-sarstwo parę razy przyklękali. Na cmentarzu rus-skim w Tegel odbyło się nabożeństwo żałobne w je-zyku niemieckim.

Paryż 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Dzisiaj w kaplicy tutejszej ambasady rosyjskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj Duszy Jego Ce-sarskiej Mości Spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra III-go. Artylerja dała 101 wystrzałów. Wszystkie sklepy zamknięte.

Paryż 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Na dzisiejszem nabożeństwie żałobnem w kaplicy rosyjskiej obecni byli: prezydent republiki Casimir-Perier, ministrowie i dygnitarze. Szpalet two-rzyło osiem batalionów, cztery szwadrony i dwie ba-terje. Wojsko defilowało.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Dzwony z wieży królowej zwiastowały dziś rozpo-częcie nabożeństwa pogrzebowego w Petersburgu. W opactwie westminsterskiem odbyło się nabożeństwo żałobne.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Jak donosi *Russk. Żizn*, komisje powołane przez ministerjum oświaty do zbadania rezultatów, jakie wydała zmiana dotychczasowych programów i pla-nów szkolnych w gimnazjach klasycznych, oraz za-projektowania nowych reform, wkrótce już złożą swoje referaty p. ministrowi. Nowe zmiany mają na celu redukcję niektórych przedmiotów i odmienny niż dotychczas, podział materiału szkolnego w celu ułatwienia uczącej się młodzieży przechodzenia kursu gimnazjalnego.

— *Birż. wiedz.* donoszą, iż ostateczne roztrząsanie projektu p. ministra finansów w kwestji reformy wy-kształcenia handlowego zostało na czas pewien od-łożone.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w początkach grudnia wznowione będą chwilowo przerwane po-siedzenia komisji, zajmującej się pod przewodnictwem p. ministra sprawiedliwości reformą ustaw sądowych.

— Na onegdajszej sesji półrocznej zgromadzenia eukierników przyjęci zostali w poczet pryncypałów pp.: Jan Malgiaryta, Mikołaj Piotrowski, Konrad Zdzisław Martynowski z Łodzi, Karol Szymański z Piotrkowa, Antoni Wiczorek i Artur Starorypiński. Uczniów na subjektów wypisano 17. W kasie znaj-duje się 4,198 rs. 36 kop.

— D. 18-go b. m. odbyła się doroczna wizyta w pierwszej ochronie izraelskiej przy głównym do-mu schronienia starców i sierot. Dziewczęta, pocho-dzące z najuboższej warstwy społeczeństwa popisy-wały się robotkami. Kuratorem ochrony jest p. M. Bergsohn, główną opiekunką p. Józefowa Kirsztot, dozorczynią p. Salomea Hirsztandowa, jej zaś pomo-cnicą p. Regina Blausztejnówna.

powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie

† S. p. Koleta z Ostrowickich Biernacka,

po krótkich cierpieniach, zakończyła życie d. 11-go b. m., we wsi Piwonice pod Kaliszem. Pogrzeb odbył się d. 14-go w Kaliszu. Za duszę nieboszczki w d. 20-ym b. m., t. j. we wtorek, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które syn, nie mogący zdążyć na pogrzeb w powrocie z Kaukazu, zaprasza. 5341

† Za spokój duszy S. p. Ksawerego Miłobędzkiego,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana, w dniu 21 listopada, to jest we środę, na które w smutku pozostała żona z córkami i wnukiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5358

S. P. Salomea z Sandeckich ROMANOWSKA,

wdowa po fabrykancie i obywatelu m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła 17-go listopada 1894-go r., przeżywszy lat 64.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające dnia 20-go listopada, t. j. we wtorek, o godz. 11-ej przed poł., w głównym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-ej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1377

S. P. Marja Charlotta ze Sternów PILISCH,

wdowa po S. p. Adolfie Pilisch, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19 listopada 1894 r., przeżywszy lat 54.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego odbędzie się dnia 21-go b. m., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. O czem zawiadomienia pozostały w głębokim żalu syn.

S. P. WILHELM BAJER,

majster stolarski,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 18-ym b. m., w wieku lat 67. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 20-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Trójcy na Solcu, zaś wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie 11-ej przed poł. Na smutne te obrzędy pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 5366

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Trzy kluby skooalizowane wezmą pod obrady przedstawione projekty reformy wyborczej. Rząd będzie oczekiwał na rezultat tych obrad, aby na jego podstawie wypracować własny projekt.

TRZESIENIE ZIEMI.

Rzym 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Z południowych Włoch i Sycylii nadechodzą przerażające wieści o spustoszeniach, wywołanych przez trzęsienie ziemi, zwłaszcza w okolicach Messyny. Najsrożej ucierpiała miejscowość Bagnara. Na siedemnastu kościołach runęły wieże. W Palmi zawalił

się szpital z chorymi, w Sandronico kościół z kilkudziesięcioma ludźmi. Rząd wysłał z pomocą dwa okręty i obfite zapasy żywności.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 18-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Wystawa Sattlera. — Honorarium cesarskie. — Surowica.)

Wystawa rysunków Józefa Sattlera, którym się tak zainteresował cesarz niemiecki, znajduje się od dwóch dni w tutejszym „Kunstgewerbemuseum”. Jest tam szereg obrazków z wojen t. zw. chłopskich, kilka obrazków w rodzaju „Tańca śmierci” i spora liczba różnorodnych szkiców ornamentacyjnych, wzorków do zakładek książkowych, w guście owych *ex-libris* Dürera i innych dawnych mistrzów niemieckich.

W sali Akademii sztuk pięknych od dziś znajduje się wystawa miedziorytów, litografii, stalorytów i t. p. Wystawili prace między innymi profesorowie: Eilers, Hans Meyer, dalej Meyerheim, znany rysownik scen z życia zwierzęcego. Także dyrektor Becker, dobrym przykładem świecąc młodszemu, wystawił dwie litografie.

W salonie Gurllitta przy ulicy Lipskiej wystawione są od dzisiaj obrazy artystów szkockich i angielskich, między innymi po raz pierwszy prace angiela Brangwyn z Londynu. Pomiędzy szkocami: Grosvenor.

Półroczne dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby cesarz miał komponować operę. Tymczasem za pieśń swoją „An Aegir” odbierze cesarz honorarium w ilości jednego dukata od pewnego towarzystwa muzycznego w Wiedniu, które, wedle ustaw swoich, każdemu kompozytorowi, którego pieśń wykonywa, obowiązane jest dać „dukata honorowego”. Podobno z Berlina dano owemu towarzystwu do zrozumienia, że może się z ofiarowaniem dukata zwrócić do cesarza.

Krytyka tutejsza w dalszym ciągu wyraża się o p. Janiszewskiej jaknajpochlebniej. *Vossische Ztg.* pisze, że pianistka należy do najwybitniejszych młodszych artystek i podziwia silne a zdolne każdej modulacji tonu uderzenie, wysoce udoskonalony artyzm i głębokie uczucie w grze. Podobnie wyrażają się *Börsen-Courrier* i *Nordd. Allgem. Ztg.*

P. Marcella Sembrich-Kochańska, jak donoszą tutejsze dzienniki, zawarła umowę z p. Sonzogno, dyrektorem opery włoskiej, i wystąpi w operze tej w Paryżu od d. 15-go maja do 15-go czerwca w kilku rolach, poczem uda się do Londynu, aby śpiewać w teatrze „Covent-Garden” od d. 20-go czerwca do 25-go lipca.

Przeciwko surowicy Behringa odzywa się coraz więcej głosów sceptycznych. W ostatnim numerze czasopisma *Nation* profesor kliniki wrocławskiej, dr. Rosenbach, wyraża potrzebę wstrzymania się z ostatecznym sądem o właściwościach leczniczych nowego środka. Podstawy dzisiejszej terapii szczepienia są, jak mówi, bardzo niepewne; o neutralizacji jadu dyfterji przez zastrzykiwanie surowicy i wytwarzające się przez to jady przeciwdziałające mówić nie można narazie, bo skutki takie działania jednego środka jadowitego na drugi widoczne są szybko w szkle eksperymentacyjnym, ale nie tak szybko w ciele ludzkim, gdzie wszelkie utlenianie pomалу się odbywa. Dr. Rosenbach wywody swoje poprowadzi dalej w drugim artykule, już zapowiedzianym. K.

*
Paryż, 15-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Wyścig zaprzęgowy od Paryża do Hawru. — Humorystyka z powodu wystawy.)

Koniarze z całej Francji gorączkowo byli zajęci w ostatnich dniach wyścigiem między trzema klaczkami zaprzęgowymi na przestrzeni od Paryża do Hawru i z powrotem, czyli 426 kilometrów. Niejaki p. Allain, mer miasta Saint-Sauveur, posiada normandzką 6-letnią klaczkę „Pomponne”, która niedawno przywiozła go w przeciągu 39 godzin i 20 minut z Granville do stolicy, odległej o 330 klm., czyli przebiegała, wliczając przepręgi i odpoczynki, blisko 8½ klm. na godzinę. Zachwycony, ogłosił, że ofiaruje 10,000 fr. właścicielowi konia, który zwycięży „Pomponne”; kto przegra zakład, jemu też sumę wypłaci.

Stanoło dwóch konkurentów: p. Paillard z 18-letnią „Merveilleuse”, znaną z poprzednich występów, i p. de Béjary z „Gazellą”, mało co starszą od „Pompony”. Zakład stanął i d. 10-go b. m., o godzinie 9-ej zrana, koniki ruszyły w drogę od bramy Maillot.

„Merveilleuse” ciągnęła lekki powozik na kołach obciągniętych kauczukiem; dwa inne — t. zw. „sulky” na kołach pneumatycznych. Z początku walka była dość trudna, dopiero w powrocie „Pomponne” ostatecznie zdystansowała „Gazellę”, bo „Merveilleuse”, widocznie za stara, zrzekła się współzawodnictwa. P. Allain na swoim „sulky” był w Hawrze w niedzielę d. 11-go o godz. 5-ej zrana; przebył tedy 218 kilometrów w 20 godzin, co daje 10 klm. i 650 metrów na godzinę.

Powrót był trudniejszy ze względu na okropną drogę

i wiatr; w dodatku p. A. zbłądziwszy, nadłożył 14 klm. drogi, dość, że dopiero w poniedziałek, d. 12-go b. m., o godz. 2 m. 52 po południu, stanął przy bramie Maillot, gdzie go oczekiwali sędziowie wyścigu. Przestrzeń tedy 440 klm. przebyta została w ciągu 53 godzin i 52 minut, co daje 8 klm. 150 m. na godzinę; jeśli jednak od tego odliczymy 20 godzin i 45 min. odpoczynków lub przepręgów, których było razem 6, to otrzymamy 13 klm. 350 m. b. na godzinę, co jest chyba rezultatem bardzo rzadkim.

Pesymiści przepowiadali, że klaczka padnie z wysiłku; ma się ona jednak do dzisiejszego dnia zupełnie dobrze i p. Allain jest o nią zupełnie spokojny. Wytrwała klacz jest niewiadomego pochodzenia; pomimo usilnych starań, właścicielowi nie udało się dotychczas ustalić jej genealogji.

P. Bassinet, prezes rady jeneralnej dep. Sekwany i referent jednej z komisji komitetu organizacji wystawy roku 1900-go, mianowicie komisji inicjatywy prywatnej, złożył na wczorajszym posiedzeniu raport o różnych nadesłanych mu projektach, dotyczących zaopatrzenia wystawy w jakiś „dom”, w jakąś niesłychaną dotąd sensacyjną nowość.

W mnóstwie projektów przeważa natura fantastyczno-humorystyczna. Tak na przykład, ktoś, ukrywający się pod literami A. B. Y. Z., radzi koleją po nad Sekwaną połączyć plac Zgody z pierwszym piętrem wieży Eiffla; inny pan, niejaki Vlieger z Brukselli, ma względem wieży inne zamiary: chciałby widzieć ją połączoną grubym powrozem z Wersalem — widać do użytku akrobatów. P. Hoffmann z Konstantynopola niema dosyć jednej wieży, chciałby drugiej, takiej samej wysokości, połączonej z Eifflową podróżą powietrzną w balonach; inny Hoffmann, z Antwerpii tym razem, idzie wyżej o 100 metrów: usypie — powiada — czy zbudujecie górę tak wysoką z restauracjami, kawiarniami i teatrem na szczycie. Pan Drillon z Périgneux żąda sztucznego wodospadu 100 stóp wysokości; p. Huchet z Nantes radzi na sztucznie wytworzonych chmurach odbijać przy pomocy olbrzymiej latarni magicznej wielkie zdarzenia z historii wszelkich epok i wszelkich narodów; p. Mottier z Paryża proponuje budowę pałacu okrągłego 350 metrów w średnicy i 450 metrów wysokości mającego, z galerjami spiralnie idącymi i koleją powrozoną połączonymi, któryby objął całą wystawę; nareszcie p. Rocilo z Santony w Hiszpanji pragnie jeść obiad na dnie studni na kilometr głębokiej z galerjami, teatrami, kawiarniami itp. K.

*
Rzym, 12-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Uczta na cześć Zoli.)

Wczoraj obchodzono urodziny następcy tronu księcia Wiktora Emanuela, który skończył 25 lat. Były z tego powodu liczne i huczne demonstracje we Florencji, dokąd się królewicz przeniósł z Neapolu, i gdzie w pałacu Pitti był przedmiotem przez cały dzień i cały wieczór nieustannych objawów przywiązania i współczucia. Florencja cała przystrojona była w trójkolorowe chorągwie, muzyka grała na wszystkich placach, a wieczorem odbywały się liczne *fiaccolate* czyli pochody z pochodniami do królewskiego pałacu po drugiej stronie rzeki Orno.

Tutaj zaś onegdaj wieczorem dana była w sali hotelu Rzymskiego przy Corso wielka składkowa uczta dla Emila Zoli, w której wzięły udział znakomitości różnych stronnictw, bo Zola oświadczył z góry, że nie wspólnego niema z polityką i stronnictwami politycznymi albo religijnymi włoskimi lub francuskimi i poświęca się bezstronnie i jedynie literaturze i sztuce. Do stołu zasiadło 110 wielbicieli powieściopisarza, ale wymówili się od udziału w tym obiedzie minister oświaty, dr. Baccelli, prefekt Rzymu margrabia Guiccioli i obadwaj ambasadorowie francuscy p. Billot i hr. Lefebvre de Béhaine. Za to z urzędowego świata przybył minister poczt i telegrafów Maggiorino Ferraris, a oprócz posta Rogiera Bonghiego, prezesa komitetu, jaki się zawiązał dla przyjęcia Zoli, przybyli postowie: Aguglia, Palezzini, Monticelli, Attilio Luzzato, Barzilai i Arbib, wszyscy bardzo dystyngowani, tudzież członkowie rady miejskiej De Angelis i Mazza. Z artystów, literatów i dziennikarzy znajdowali się: hr. di San Marsino, prezes akademii św. Cecylii; Juliusz Monteverde, senator Hektor Ferrari, Villegas Ximenes, Spinelli, Paolucci, Machotti i Bodio, jedyna kobieta, bo nawet pani Zola nie przybyła, mistress Taylor, korespondentka *Standarda*, sędziwy korespondent *Timesa*, przedstawiciele telegraficznych agencji „Stefani” i „Havas”, korespondenci wszystkich niemal dzienników francuskich i włoskich, przedstawiciele całej prasy liberalnej rzymskiej itd.

Po środku długiego stołu zasiadał prezes głośny pisarz i poseł z prawicy, Bonghi, mając z prawej strony Emila Zolę i asesora municypalności De Angelisa, z lewej ministra Ferraris i paną Taylor, naprzeciwko zaś siebie kilku posłów i senatorów.

Z przemówień biessadników, przy wielokrotnem wznowieniu zdrowia Zoli, zaznaczyć naprzód wypada dość długą mowę posta Bonghiego, który się płynnie po francusku wyrażał, bo Zola oświadczył był, że nie rozumie innych języków. Mówca przypominał jego pochodzenie włoskie i dodał, że ma we Włoszech rodzinę, a gdy fran-

czu zaczął się temu, dziwił, prezes dodał, że rodziną tą jest młodzież włoska, która z zapalem czyta, tłumaczy i naśladuje pisarza francuskiego. Rozbił się jego sposób pisania i porównywał go z Aleksandrem Manzoniem. Zakończył zaś mowę swoją powiadając o Zoli, iż przybył tutaj studjować trzy Romy, starożytną cesarską, późniejszą papieską i dzisiejszą włoską, oraz że przekona się, iż ta trzecia Roma może kiedyś dorównać dwóm poprzednim i że ma przed sobą ogromną przyszłość.

Zola powstając podziękował prezesowi i oświadczył, że sam nie jest mowcą i nie posiada daru słowa, dobył z zanadru kilka pisanych kartek i odczytał swoją z góry przygotowaną odpowiedź. Rzekł, iż w tej ogromnej Romie starożytnej i papieskiej, z kąd wypłynęła cała łacińska oświata, i w tej trzeciej, której dzieje teraz się dopiero zaczynają, czuje się tylko przybyszem, pielgrzymem myśli i sztuki, szukającym jedynie prawdy dzisiejszej i jutrzejszej. Nie należy do żadnego stronnictwa ani szkoły, niema żadnego mandatu od nikogo, jest nieukiem pragnącym światła ze wszelkich stron. Dał sobie słowo, że pozostanie obcym wszelkim politycznym sporom i kwestjom, i że pragnie tylko jako poeta, a zatem i prorok, powszechnego pokoju, owego sna złotego wieszczów, co jeden tylko może uszczęśliwić ludy. Kończąc, wniósł zdrowie powszechnego braterstwa za pomocą zbratanych sztuk i piśmiennictw.

Tę mowę Emila Zoli przyjęto grzmiotem oklasków, a potem przemawiali jeszcze hr. Angelo De Gubernatis, a nader wymownie minister Maggiorino Ferraris i przedstawiciel miasta Rzymu i zastępca syndyka kawaler De Angelis, który zamknął wszystkie mowy i toasty temi słowy: „Pijmy, panowie! na przyszłe niechybne powodzenie naszego gościa, przesławnego romansopisarza, które się staną zarazem powodzeniami całego wielkiego łacińskiego piśmiennictwa!”

Emil Zola był uszczęśliwiony, niewymownie wzruszony i rozczerwiony aż do łez tą uczcą i manifestacją, której się wcale nie spodziewał na tak wielką skalę. Zabawi podobno kilka dni jeszcze w Rzymie.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 19-go listopada. (Telegram prync. Kurjera War.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był co najmniej słabszy pod wpływem nader znacznych sprzedaży realizacyjnych, spowodowanych pogłoskami o trudnościach prolongacyjnych, jakim podlegają wartości węgierskie na austriackich rynkach pieniężnych. W dalszym ciągu obrad tendencja zebrania wykazywała poprawę, skutkiem zakupów pokryciowych, dokonywanych na rachunek i z polecenia Hamburga. Ruble i wartości ruskie wykazują drobne straty kursowe. W porównaniu z onegdajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 10 fenigów, a w dostawowych utrzymały kurs onegdajszy. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen. i Petersburg długoterminowy również o 10 fen., podczas gdy krótki Petersburg lepiej o 15 fen. Przekazy na Wiedeń notowane niżej, krótkie o 15 fen. (163.40), długoterminowe o 25 fen. (162.45). Listy zastawne ziemskie i nowa 4% ruska rentapaństwowa z roku 1894-go pozostały bez zmiany; listów likwidacyjnych nie notowano. Listy 4 1/2% zastawne ruskie i kupony celne utrzymały kurs onegdajszy. 4— pożyczka konsolidowana ruska doznała zniżki. Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują również stratę (201.50). Akcje kredytowe austriackie spadły o 2/3, przeszło. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 19-go listopada. (Telegram prync. Kurjera War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Dzisiejszy rynek zbożowy miał tendencję słabszą. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 50 fenigów, w dostawowym natomiast osiągnęło cenę droższą o 25 fen.

Berlin 19-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. lan. rus. w tr. ust.	223.20	Akcie dr. żel. w. w. w. w.	—
Weksele na Warszawę	220.90	Akcie kredytowe	234.50
Weksele na Petersburg	20.40	Weksele na Londyn	—
Weksele na Petersburg	217.60	—	—
Bil. Ban. rus. na dost.	223.50	Weksele na Paryż	—
4% nowa renta z r. 1894	65.—	—	—
4 1/2% listy zast. ziem.	68.20	—	—
Listy likwidacyjne	—	Żyto na wiosnę	119.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym listopada. — Ceny zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosiły 30 wagonów, z których 10 żyta 17 owsa i 3 wagony gryki. Uspokojenie ogólnie stałe, obroty średnie. Żyto mocno się trzyma, wyborowe nabywano po 52 do 54 kop., średnie po 50 do 51 kop. i ordynaryjne po 48 do 49 kop. Owies w spokojnej tendencji, placono za wyborowy po 64—68 kop., za średni po 56 do 61 kop. i za ordynaryjny po 50 do 54 kop. Gryka stała, placono 75—85 kop., stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień spokojnie, pas ewny sprzedawano po 46 do 53 kop., browarny bez obrotów. Dla kaszy jaglanej tendencja nie zmieniona, placono po 74 kop. do 86 kop., stosownie do gatunku.

Len. Ryga, 7-go listopada. Uspokojenie rynku jest spokojne; posiadacze towaru i nabywcy ciągle zajmują sytuację wyczekującą; odbyły się tylko niezauważalne obroty starym towarem. Utrzymują, iż len tegorocznej zbiorn, co do jakości nie odpowiada oczekiwaniom, mianowicie zaskodziła mu wilgotna atmosfera, która zresztą nie wszędzie była nieprzyjemna.

Wapno. Wciąż jeszcze trzyma się mocno, przy dobrym popycie i obfitej sprzedaży. Placono za sułigowskie drzewem pałone rs. 1 kop. 25, węgiem pałone rs. 1 kop. 10, radomskie drzewne rs. 1 kop. 8, kieleckie rs. 1 kop. 10, kieleckie rs. 1 kop. 10, opoczyńskie rs. 1 kop. 5, rudnicki rs. 1, częstochowski kop. 89. Inne marki od 90 kop. do rs. 1 kop. 8 za korzec wagi 250-funtowy.

Gdańsk, dnia 17-go listopada. — Pszenica miała dziś tendencję spokojną, przy cenach słabo utrzymanych. Placono za ruską tranzyto wysoko-pstrą 758 gr. 96 m., łagodnie czerwoną obciagniętą 745 gr. 82 m., czerwoną obsadzoną żytem 753 gr. 86 m., czerwoną śnieciastą 753 gr. 81 m. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 103 mar. placono, na czerwiec-lipiec 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 98 mar. Żyto bez zmiany. Placono za ruską tranzyto 708 gr. i 714 gr. 74 mar. silnie obsadzone 670 gr. 71 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień-styczeń dolno-polskie 7 1/2 mar. placono, na styczeń-luty dolno-polskie 78 mar. w zaofiarowaniu, 77 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 82 mar. w zaofiarowaniu, 81 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 83 m. w zaofiarowaniu 82 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 mar. tranzytowego 77 mar. Jęczmień targowano ruską tranzyto 609 gr. 63 m., 64 gr. 6 m., 65 gr. 668 gr. i 671 gr. 70 mar., 674 gram. 71 m., 676 gr. i 668 gr. 71 1/2 mar., jasny 638 gr. 75 mar. na pasze 62 m., polski tranzyto biały 701 gr. 93 mar. za tonnę. Polski bon koniski tranzyto 90 mar. za tonnę placono. Rzepak i linie targowano tylko w towarze krajowym. Otreby pszenne grube 275 mar., 285 mar., średnie 265 mar., 270 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. placono; podlegający cłu w towarze gotowym 30 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad 30 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 31 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 221.80 m.

— W przejeździe z Trebackiej na Marszałkowską o godz. 11-ej zrana, zgubiony został **ZEGAREK** złoty z monogramem L. J. i lancuszkim srebrnym. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy za odpowiednim wynagrodzeniem, na **Trebacką Nr. 4, mieszk. 21.** 5360

Piwo „Bock” ciemne
Piwo Export jasne
Piwo Stołowe jasne
Porter wyborowy

dobrze odstaje

poleca

Browar Rygski Gust. Kuntzendorff

Zamówienia od 10 butelek przyjmuje
Skład własny w Warszawie

Krochmalna 36, Telefon 771
i firma H. P. Schwabe
Nowy-Swiat 4, Telefon 813.

Woda Naturalna

„Contrexeville du Pavillon”

świeżego jesiennego czrpeania, nadeszła do

APTEKI W. KARPINSKIEGO,

ul. Elekoralna № 39, telefonu № 600.

Broszutki na żądanie franco i gratis.

CERATY

na Stół. Fortepiany. Posadzkiowa nie-
przemakalna dla chorych. Obrusy, Dywany, dy-
waniki pod stoły i umywalnie, chodniki, Rolety pa-
tyczkowe i płóciennne w wielkim wyborze po Cenach

Fabrycznych
poleca Skład Fabryczny

Obieć Papierowych

O. D. ALPATOW

1332

Bielańska 7. Hotel Krakowski w Warszawie.

COGNAC Br. SOGOMONOW
w Tyflisie,

przezwaną kaukaskim Martell'em,
nagrodzony medalem i dyplomem na wystawie
powszechnej w Chicago.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych han-
dłach win w Warszawie i na prowincji.
Reprezentant Wiktor Flamm, Wspólna 24.